

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

**Cena prenumeraty:**  
Miesięcznie Mk. 850  
za prowincję „ 1000  
Zagranicą „ 2000  
Za odosobnienie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwytka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Reklamy nadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Przed tekstem mk. 150.—  
w tekście mk. 200.—reklamny mk. 100.— nekrologi mk. 80.— komunikaty mk. 90, swyżajnie mk. 50 za wiersz nieparcelowy jednolitej formy.

Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 8 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr 8.

TELEFON Nr 32.

Konto oszczędności P. K. O. 11143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

## Wybory do Sejmu 5 listopada!

Doniosłe posiedzenie Komisji konstytucyjnej spraw zagr. — Dziś ogłoszony będzie dekret o wyborach.

WARSZAWA, 17. (PAT). Dziś o godz. 10 i pół rano rozpoczęło się posiedzenie połączonych komisji konstytucyjnej i zagranicznej. Posiedzenie otworzył marszałek Trąpczyński i oddał przewodnictwo posłowi Stanisławowi Grabskiemu prezesowi komisji zagranicznej, jako najstarszemu wiekiem. Na posiedzeniu obecni byli prezyd. min. Nowak, spraw zagr. Narutowicz i spraw wewnętrznych Kamiński, oraz przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych. Pierwszy zabrał głos min. Narutowicz i odczytał w imieniu rządu zapytanie treści następującej: „Rząd zapytuje, czy komisje uważają za stosowne, aby wybory do Sejmu odbyły się w terminie ustalonym przez Sejm?”. Wywiązała się dyskusja, poczem pierwszy głos zabrał pos. Woźnicki, który stwierdził, że komisje nie mają kompetencji do zmiany uchwał Sejmu. W tym samym duchu przemawiali posłowie: Głabiński, Czerniewski, Du-

banowicz, który postawił nawet wniosek, aby posiedzenie komisji zamknąć. Wszyscy mówcy uzasadniali konieczność wykonania uchwał sejmowych, w myśl których termin wyborów do Sejmu został ustalony na 5 listopada, a do Senatu na 12 tegoż miesiąca.

Dyskusja przekonała prezyd. Nowak, że komisje uważają się za niekompetentne do powzięcia jakichkolwiek uchwał, zmieniających postanowienie Sejmu, nie widząc dostatecznych powodów, dla których miałyby nastąpić zmiana przez Sejm ustalonych wyborów.

Posiedzenie zakończono o godz. 11.30. W rezultacie obrad ustalono: 1) w dniu jutrzejszym Rząd ogłosi dekret o wyborach do Sejmu i Senatu, w myśl postanowień Sejmu; 2) 9 września odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej w sprawie Statutu dla Galicji Wschodniej; 3) 12 września zwołane zostanie plenarne posiedzenie Sejmu.

### Ostawa o ordynacji.

WARSZAWA, 17. (PAT). W dniu 18 sierpnia ukaże się Dziennik ustaw, zawierający ordynację wyborczą, przepisy wykonawcze do ordynacji, polecające w myśl ustawy Sejmu ustawodawczego rozpisanie wyborów, oraz dekret Naczelnika Państwa, rozpisujący wybory do Sejmu na d. 5 listopada, a do Senatu na dzień 12 listopada r. b.

### Przygotowania do wyborów.

WARSZAWA, 17. (A. W.) W dniu wczorajszym poseł Niedziałkowski odbył radę z ministrem Kamińskim. W czasie konferencji oświadczył p. minister, że jeżeli chodzi o stosunki wewnętrzne, to wszystkie przygotowania do przeprowadzenia wyborów w dniu 5 listopada są już zakończone.

### Wjazd posła francuskiego.

WARSZAWA, 17. (PAT). Wyjechał dn. 14 b. m. poseł francuski de Panafieu, zastępujący go w charakterze chargé d'affaires ad interim, radca poselstwa de Barante.

### Naczelna Rada Sanitarna.

WARSZAWA, 17. (A. W.) Wkrótce zostanie Radzie ministrów przedstawiony projekt rozporządzenia o organizacji Naczelnej Rady Sanitarnej przy ministerstwie zdrowia publicznego, oraz wojewódzkich i powiatowych rad sanitarnych. Zadaniem tych rad będzie ujednostajnienie akcji władz państwowych i samorządowych na polu higieny społecznej i zwalczania epidemii.

### Nowy gwałt litewski.

WILNO, 17. (AW). Dn. 11 b. m. silny oddział regularnych wojsk litewskich zajął wieś Awiażance, gminy szyrwinckiej, przyczem żołnierze dokonali szeregu gwałtów nad ludnością wsi. Zaalarmowany oddział milicji ludowej przybył na miejsce i po krótkiej walce odpędził napastników. Żołnierze litewscy posługiwali się w czasie walki niemieckimi granatami ręcznymi. Wieś Awiażance uległa już kilkakrotnym napadom Litwinów, co pochodzi stąd, że ludność jej szczególnie wytrwale i jasno oświadczała zawsze, że pragnie należeć do Polski.

Dn. 12 b. m. wojska litewskie, kwaterujące w Szyrwintach, pod samymi Szyrwintami zawiązały walkę z oddziałem milicji, kwaterującym w jednej z pobliskich wiosek. W walce padło 2 Litwinów zabitych, kilkunastu zaś było rannych. Ze strony milicji jest jeden ranny.

Tegoż dnia oddział litewski zajął wieś Denowale, gminy giedrójckiej pod pretekstem t. zw. rewizji. Dopuszczono się rabunków, oraz biła ludność. Mieszkańcowi wsi Józefowi Michniewiczowi zrabowano 2 tysiące marek niemieckich, 32 tys. marek polskich, odzież, futro i t. p. Litwini poszukiwali Michniewicza z powodu jego przynależności do milicji pasa neutralnego. Wobec niezalezienia poszukiwanego Litwini znęcali się nad jego ojcem, 65-letnim starcem.

Dn. 13 b. m. w okolicy wsi Paszule i zaścianka Marjatka, gminy giedrójckiej, pojawiły się oddziały regularnych wojsk litewskich, które zapomocą strzelaniny próbowały steroryzować ludność. Straty w ludziach nie były.

### Związek Legionistów.

WARSZAWA, 17. (PAT). Dnia 16 sierpnia odbyło się w gmachu Sejmu posiedzenie komitetu organizacyjnego stowarzyszenia legionistów polskich. Komitet ukonstytuował się następująco: Prezes pos. Jan Dąbski, wiceprezesi dr. Polakiewicz i pos. Waszkiewicz, sekretarz Gwiżdż i skarbnik Władysław Chmielewski. W ten sposób ukonstytuowane prezydium przy udziale reszty członków Komitetu, postanowiło zwołać walne zgromadzenie legionistów, zamieszkałych w Warszawie i województwie warszawskim na d. 27 sierpnia r. b., celem założenia stowarzyszenia legionistów na województwo warszawskie. Podobne zgromadzenia organizacyjne mają się odbyć równocześnie w innych województwach.

## Na zachmurzonym horyzoncie Europy.

(Po zerwaniu narad londyńskich).

### Pesymistyczne głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 17. (A. W.) Dzienniki paryskie, omawiając niespodziane wyniki konferencji, wyrażają się bardzo pesymistycznie o sytuacji. „Petit Parisien” pisze: Jakkolwiek istnieje obawa różnicy zdań, to jednak przyszłe stosunki francusko-angielskie nie są zakwestionowane, jeżeli Anglja będzie starała się liczyć ze stanowiskiem Francji. Sposobność ku temu może niezadługo dać komisja reparacyjna, która rozważy ostatecznie sprawę moratorium.

„Journal” pisze, że rząd francuski znajduje się nadal w trudnym położeniu. Finansowy emisariusz rządu francuskiego donosił w Waszyngtonie nieprzychylnego przyjęcia i ma on wkrótce przybyć do Paryża. Wiadomość o zerwaniu konferencji wywołała w Stanach Zjednoczonych przysiębiające wrażenie.

### Antifrancuskie głosy prasy angielskiej.

LONDYN, 17. (A. W.) „Daily Chronicle” występuje ostro przeciw Francji w związku z ujemnym wynikiem konferencji londyńskiej. Dziennik powyższy, omawiając poddanie sprawy moratorium pod kompetencję komisji reparacyjnej i przesunięcie wiązania zagadnienia do nowej konferencji, która ma się odbyć z początkiem zimy, wyraża obawę, że traktat wersalski może być zniszczony, a Francja odosobniona i skazana na niebezpieczną drogę samodzielnego egzekwowania swych pretensyj.

### Stanowisko francuskie.

LONDYN, 17. (A. W.) Jak donosi „Daily Chronicle”, delegat Francji w komisji reparacyjnej, na wypadek, gdyby delegat belgijski poparł przy głosowaniu stanowisko angielskie, ma zgłosić swe wystąpienie z komisji. Podobne oświadczenie odnośnie do wypadków swycięstwa tezy francuskiej miał podobno złożyć również delegat angielski.

### Omiarkowanie Francji.

PARYŻ, 18. Dziennik „Figaro”, rozpatrując sprawę zerwania obrad londyńskich stawia pytanie, czy też rzeczywiście Francja jest obecnie odosobniona? Na to pytanie odpowiada dziennik kategorycznym zaprzeczeniem i podkreśla, że umiarkowanie, okazane przez Francję w Londynie, musi zapewnić jej sympatię świata, a chociaż one narazie mogą być przyćmione, to przećmią tem silniej z

czasem się odezwą. Metoda Nitti'ego i lekceważenie Lloyd George'a nie są głosem ani Włoch ani Anglii. Europę uratuje bezwzględnie dyplomacja francuska.

### Rola Belgii.

PARYŻ, 18. „Temps” wierzy w zwycięstwo tezy francuskiej w łonie Komisji Odszkodowań i nadmienia, że wiele zależy od delegata Belgji w tejszej Komisji. Uwzględnić bowiem należy postanowienia regulaminu, który powiada, że wstrzymanie się od głosowania zaliczyć należy jako głos oddany przeciw wnioskowi.

### Konferencje belgijskie.

PARYŻ, 17. (PAT). „Matin” podaje z Brukseli, że odbyła się tam dziś Rada min. omówienia wyników konferencji londyńskiej. Ministrowie Theunis i Jaspars byli wczoraj przyjęci przez króla i poinformowali go o przebiegu konferencji. W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczyli oni, że nie można tu mówić o zerwaniu Ententy, chodzi o różnicę poglądów, nie zaś zasad. Belgja ma nadzieję, że będzie mogła odegrać rolę pośredniczki między Anglja a Francją.

### Komisja odszkodowań.

PARYŻ, 17. (PAT). Havas. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komisji odszkodowań. Komisja przyjęła do wiadomości deklarację niemiecką, na którą jednak odpowiedź udzieli nie prezydent, jak w piątek. W przedwywiadaniu decyzji, jaką poweźmie komisja odszkodowań, rząd francuski skłonny jest akcją swą uzgodnić z decyzją komisji. Wszelako gdyby, co zresztą wydaje się nieprawdopodobnem, komisja odszkodowań powzięła decyzję, stanowiącą pogwałcenie, jeżeli nie litery, to ducha traktatu wersalskiego, odmawiając stwierdzenia faktu uchybienia ze strony Niemiec nałożonym na nie zobowiązaniom, w takim razie rząd francuski, odzyskując całą swobodę akcji, z własnej inicjatywy zastosowałby w stosunku do Niemiec szereg środków kontrolnych, ekonomicznych, jakie uznaliby za stosowne w ramach propozycji, złożonych w Londynie.

### Jeszcze o nowej konferencji.

LONDYN, 17. (A. W.) „Daily Chronicle” donosi z Paryża, że w kołach politycznych sądzi się, iż w razie równości głosów podczas głosowania nad mora-

torjum komisji reparacyjnej, przed ko-  
ncem r. b. będzie zwołana konferencja  
alliantów dla ostatecznego uregulowania  
sprawy reparacji i długów międzynaro-  
dowych. Na konferencję, która odbyła  
by się w Brukseli, mają być zaproszone  
Stany Zjednoczone.

### Szczegóły posiedzenia Rady Ministrów w Paryżu.

PARYŻ, 17. Wczorajsze posiedze-  
nie Rady Ministrów w Rambouillet, któ-  
re odbyło się pod przewodnictwem pre-  
zydenta Milleranda, a przy współdzia-  
le wszystkich ministrów, odwołanych  
telegraficznie z urlopów, ze względu na  
ważność narad, rozpoczęło się o godz.  
10 przed południem i trwało do godz.  
12.15. O tej pierwszej części posiedze-  
nia urzędowy komunikat powiada, że  
Prezydent Ministrów przedłożył wy-  
czerpujące sprawozdanie z obrad lon-  
dyńskich, wyluszczając powody, które  
uniemożliwiły dojście do porozumienia.  
Dalszy ciąg obrad nastąpił o godz. 2-  
ej po poł. Około godz. 8-jej Minister woj-  
ny p. Manoury, wyszedłszy z sali obrad,  
oświadczył przedstawicielom prasy, że  
narazie niema mowy o zwołaniu posie-  
dzenia Izby Deputowanych. Obrady  
popołudniowe przeciągnęły się do godz.  
4 i pół. O tych obradach ukazał się  
również tylko lakoniczny komunikat  
powiadający, że ministrowie rozpatry-  
wali możliwości, które wyniknęły mogą  
z obecnej sytuacji.

### Rola pośrednicząca Włoch.

PARYŻ, 17 (A. W.) W tutejszych  
kołach politycznych twierdzą, że Schan-  
zer, minister włoski, podjął akcję po-  
średniczącą między stanowiskiem Fran-  
cji i Anglii.

### Synod ewangelicki.

WARSZAWA, 17. Wczoraj rozpo-  
częły się w Warszawie obrady Synodu  
konstytucyjnego kościoła ewangelicko-  
luteranckiego w Polsce. W obradach na  
210 uprawnionych bierze udział 150 wy-  
stanników. W czasie obrad występuje  
silnie na jaw zasadnicza różnica poglą-  
dów między ewangelikami Polakami a  
Niemcami. Pierwsi stojąc na stanowisku  
państwowym, dążą do utworzenia kościoła  
krajowego, drudzy usiłują utworzyć  
t. z. „kościół wolny”, który nie byłby ni-  
czem innym jak tylko filją Berlina.

Obrady Synodu toczą się spokojnie  
i potrwają prawdopodobnie jeszcze kilka  
dni.

### Katastrofa w Pucku.

(Oficjalne wyjaśnienie).

WARSZAWA, 17. W czasie wio-  
skowych uroczystości sportowo-wojsko-  
wych w Pucku, zdarzyła się tam kata-  
strofa spowodowana wybuchem bomby.  
Wedle doniesień dzienników gdańskich,  
na placu lotniczym zebrało się przeszło  
800 osób. Wieczorem nad morzem  
wznosił się aeroplan, który miał rzucić  
do morza bombę. Jedną z tych bomb  
spadła je nagle między zebraną publi-  
cyną i, wedle niestwierdzonych jeszcze  
pogłosek, spowodowała śmierć 10-ciu  
osób, 50 zaś ciężiej, lub lżej poraniła.  
Ministerstwo Spraw Wojskowych wyde-  
legowało dzisiaj jednego z oficerów fa-  
chowców celem przeprowadzenia suro-  
wego śledztwa, co do przyczyn kata-  
strofy i zażądało od odnośnych forma-  
cyj szczegółowego raportu w tej sprawie.

## Wykrycie zjazdu komunistycznego w Częstochowie.

Narady odbywały się w kamieniołomach na Zawodziu. 15-tu komunistów  
przy pracy. Organizacja młodych wrogów Polski. Kto do nich należał.  
Syn starego komunisty. Pozdrowienie z Częstochowy dla Dąbala.

(Od własnego korespondenta)

CZĘSTOCHOWA, 17. Przed kilkoma  
tygodniami wykryto w Warszawie ol-  
brzymią organizację [szpiegowsko-bol-  
szewicką, która prowadziła agitację

### Nowa kompromitacja bolszewików.

WARSZAWA, 17. Kompromitacja,  
jaka spotkała dyplomację sowiecką w  
Polsce, z powodu ujęcia na gorącym  
uczynku szpiegostwa — przed-tawiciela  
sowieców Filimonowa — bynajmniej nie  
powstrzymała innych dyptomatów od  
roboty szpiegowskiej.

„Praca” dowiada się, iż niebawem  
będziemy mieli do czytania z nową  
sferą szpiegowską, której bohaterami są  
dyplomaci sowiecy.

### Wycieczka Francuzów na Targi Wschodnie.

LWÓW, 17. (PAT.) Według infor-  
macji z Paryża, tamtejsze kupieckie i  
przemysłowe koła powzięły myśl urzą-  
dzenia wycieczki do Lwowa w czasie  
trwania II Targów Wschodnich, szcze-  
gólnie zainteresowanie ujawniają fran-  
cuskie towarzystwa budowy okrętów i  
łodzi, które to towarzystwa w licznych  
zapytaniach proszą o informacje, czy  
Polska jest w stanie dostarczyć mater-  
jału drzewnego na budowę okrętów

### Kongres Unji międzyparlamentarnej.

WIEDEN, 17. (PAT.) Jak donosi  
„Neuer Wiener Tageblatt”, w czasie od  
28—30 odbędzie się w Wiedniu 20 kon-  
gres Unji międzyparlamentarnej. W tym  
roku reprezentowana będzie na kongre-  
sie poraz pierwszy Południowa Amery-  
ka. Z państw, poza Europą, wezmą ud-  
ział Kanada i Japonia. Kongres zaj-  
muje się między in. sprawą rozbrojenia  
i ochrony mniejszości, ma być również  
dokonany wybór nowego prezydenta,  
gdyż dotychczasowy prezydent Hardall,  
który piastuje tę funkcję od lat 10-ciu,  
ustępuje z powodu podeszłego wieku.

### Kongres monarchistów.

WIEDEN, 17. (PAT.) Według do-  
niesień z Berlina, we wrześniu ma się  
odbyć w Wismadenie kongres rosyj-  
skich monarchistów, na którym będzie  
omawiany manifest Wielkiego ks. Cyry-  
la, występującego obecnie w charakte-  
rze pretendenta do tronu rosyjskiego.

## Wiadomości telegraficzne.

(—) Na gmach konsulatu włoskie-  
go w Marsylii, rzucono bombę. Wy-  
buch pooznił wyłącznie straty mater-  
jalne. Sprawca zamachu zdołał zbiec.

(—) Poincare przyjął wczoraj prze-  
wodniczącego komisji odszkodowań Du-  
bois, min. spr. zagr. Schanzera i amba-  
sadora włoskiego w Paryżu Sforzę.

(—) Berliński „Rul” donosi o kłes-  
ce Enver Paszy, który ścigany przez  
oddziały armji ozerwonej wycofał się  
z Turkiestanu i Buchary do Afgani-  
stanu.

### Doniosły Zjazd Malej Ententy.

Wkrótce odbędzie się Zjazd przed-  
stawicieli Malej Ententy w Marienbadzie,  
któremu to zjazdowi przypisują wielkie  
znaczenie. Sojusz państw tych zawarty  
na 15 lat, będzie się opierał na szer-  
okich podstawach. Polacy do Marien-  
badu nie przyjadą i z nimi będzie się  
osobno pertraktować.

Czechosłowacja stawia jako punkt  
zasadniczy odroczenie sprawy Jaworzy-  
ny. Na konferencji marienbadzkiej o-  
mawiana będzie sprawa mniejszości na-  
rodowych, a ze względu na to, że do  
Ligi Narodów wchodzi często protesty  
mniejszości, żądać będzie Mała Ententa  
dopuszczenia do Ligi Narodów swego  
zastępcy, który miałby obowiązek in-  
formować Ligę o sprawach mniejszości

Polski, prowadząc agitację wśród robo-  
tników, natrafiła na opór. Nie udało się  
najmnikom Trockiego i Lenina rozbić  
ruchu robotniczego w Polsce.

Niedawno odbył się zjazd młodzie-  
ży komunistycznej, na którym byli przed-  
stawiciele okręgowych komitetów. Z  
ohwalonymi rezolucjami platni agitato-  
rzy objeżdżali różne miasta by zdawać  
sprawozdanie. Przybyli też do Często-  
chowy, gdzie w niedzielę o godz. 12 w  
południe na Zawodziu w kamieniołomach  
urządzili konferencję okręgową, na któ-  
rej zjawili się delegaci z Radomska,  
Kłobucka oraz Częstochowy.

Gdy konferencja dobiegała końca,  
nasze władze policyjne zaarrestowały  
wszystkich bez wyjątku jej uczestni-  
ków w liczbie 15 osób, wśród których  
znajdowało się 13 żydów i 2 Polaków.

Wszyscy aresztowani zostali od-  
prowadzeni do Komendy policyjnej.

## Zgubny wpływ kart.

(Przyczyna defraudacji w Banku Handlowym).

Dalsze dochodzenie policyjne w spra-  
wie nadużyć w Banku Handlowym w War-  
szawie ujawniło przyczyny ich nadużyć.  
Źródło złego tkwi w pewnej grupie ludzi,  
znanych na bruku warszawskim, którzy  
całe życie nigdy nie robili, a jednak  
są bardzo bogaci. Podczas dochodzeń  
wszystkich wielkich nadużyć bądź w in-  
stytucjach prywatnych, bądź w urzędach  
państwowych kołce nicy zawsze dochodzi-  
ły do tej grupy ludzi. Ludźmi tymi są  
znani w Warszawie szulerzy karciani, zwi-  
ązani niejako w rodzinny stowarzyszenia. Oni  
polują na wszystkich, kto zajmuje jakie-  
kolwiek stanowisko bliskie kas, lub też  
mających wpływ na obroty kasowe. Słabi  
dają się wciągać, później giną marnie,  
tylko ta szajka niedźników żyje sobie spo-  
kojnie i buja dalej, łowiąc coraz nowe  
ofiary. Do grupy tej należał także aresz-  
towany w związku z nadużyciami w Ban-  
ku Handlowym, Weiss, który przed trze-  
ma laty był współwłaścicielem klubu szu-  
lerów karcianych przy ul. Hortensja nr. 6.  
On pierwszy z owej szajki dopiero dostał  
się pod klucz, inni są dotychczas niety-  
kani, mimo, że niejedno życie ludzkie  
mają na swoich sumieniach. Zazwyczaj na-  
wet powagi i mają swoich protektorów  
wśród ustosunkowanych osób we wszyst-  
kich dziedzinach życia społecznego i u-  
mieją urabiać sobie przychylne opinie.

Były komisarz rządów, p. Anusz, zro-  
zumiał, że szajka ta jest bardzo groźną  
dla społeczeństwa i kluby szulerskie po-  
zamykał a samych szulerów tropił dość  
energicznie, szkoda tylko, że prędko ustał.  
Obecnie ludzie ci utrzymują tajne kluby.  
Jednym z takich klubów jest klub tajny

Przy aresztowanych znaleziono wie-  
le dowodów kompromitujących, między  
innymi bibule komunistyczną w języku  
polskim i żydowskim, poufne okólniki  
partyjne, protokoły z ostatnich konfe-  
rencji partyjnych oraz protokoły z odby-  
tej konferencji w Częstochowie.

Obradujący komuniści uchwalili  
przebrać z Częstochowy, wyrazy uznania  
i hołdu aresztowanemu bolszewikowi  
Dąbala.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje  
się syn znanego komunisty, skazanego  
w Częstochowie przed kilku miesiącami  
na kilka lat ciężkiego więzienia, a także  
i syn właściciela domu.

Wszyscy komuniści oddani zostali  
do dyspozycji sądziego śledczego.

Ze względu na dalsze śledztwo,  
nazwiska aresztowanych trzymane są w  
tajemnicy.

niejakiego P. przy ulicy Kruczej 9, gdzie  
urządzono tak zw. „złote stoliki”, specja-  
lnie dla milionerów. Najmniejszą stawką  
w tym klubie jest milion mk. Właściciel  
tego lokalu b. sztoner jednego z zam-  
kniętych klubów, jest milionowym boga-  
czem. Nic dziwnego, jedna noc daje mu  
więcej niż milion marek zysku. Do szajki  
tej dostał się Rulski wciągnięty przez  
Weissa i dlatego potrzebne mu były pie-  
niądze, które zdobywał drogą malwersacji.  
Takich Rulskich jest jeszcze w Warsza-  
wie dużo, którzy przedtę czy później, los  
Rulskiego podzielić muszą. Inna rzecz,  
czy wszystkie Weissy dostaną się pod  
klucz. Oni są zawsze sprytniejsi. To też  
przyjaciele Weissa opowiadają sobie w  
Warszawie, że zgubiła go nieostrożność,  
ale to pierwsza i ostatnia ofiara członków  
ich szajki. Kabaret, mający wkrótce pow-  
stać w Warszawie z inicjatywy Weissa,  
do czego wciągnięto także Rulskiego, miał  
być dalszym ciągiem działalności tej szaj-  
ki. A projekty zakrojone były bardzo szer-  
oko: 40 kucharzy, 60 kelnerów miało  
obsługiwać gości. Złożono już 360 ofiar,  
a przy każdej ofercie 160,000 mk. kaucji.  
Dziś cała ta impreza do skutku nie doj-  
dzie.

Szczęście dla Banku Handlowego, że  
Weiss, będąc ostatnio w Sopotach, miał  
szczęście do gry i nabrał tam dużo pie-  
niędzy, które zostały obecnie przez poli-  
cję spisane i pójdą na pokrycie nadu-  
żyć, w przeciwnym razie suma defraudacji  
byłaby większa, gdyż trzeba byłoby  
nowych pieniędzy i nie byłoby pokrycia.  
Brak do całkowitego pokrycia będzie ty-  
lko 50 milionów.

## Siedmiomilionowa defraudacja w banku.

Schwywanie defraudanta. — Zamiast do ołtarza — na policję!

W Urzędzie śledczym przed kilku  
tygodniami zameldowano defraudację,  
popelnioną na sumę 7 milionów marek  
w Łódzkim Oddziale Banku Handlowego  
w Poznaniu. Defraudacji dopuścił się nie-  
jaki Stefan Gortat, który zbiegł.

Urząd śledczy wszczął natychmiast  
energiczne dochodzenie, lecz jak przez  
dłuższy czas bez rezultatu. Otoczono  
ściskłą opieką dom № 11 przy ul. Guber-  
natorskiej, gdzie zamieszkiwał defrau-  
dant z matką. Rozesłano listy gończe  
do wszystkich miejscowości w kraju i  
na granicy, lecz i to rezultatu nie dało.  
Dopiero kilka dni temu stwierdzono, iż  
Gortat ukrywa się pod fałszywym na-  
zwiskiem Sylwestra Szymańskiego i, że  
w dniu 17 b. m. ma się odbyć ślub jego  
z panną F. w kościele Sw. Józefa.

Wobec powyższego władze wysłały  
swych funkcjonariuszów przed kościół,  
celem schwywania defraudanta. I oto  
wczoraj przed południem przed kościół  
zajechała elegancka karetka, wioząca Gor-  
tata i jego narzeczoną wraz ze świad-  
kami. Gdy oblubieńcy zamierzali wejść  
do kościoła, agenci policji podeszli do  
nich oświadczając Gortatowi, iż zostaje  
aresztowany. Jakby piorun z jasnego  
nieba spadło to oświadczenie na narze-  
czoną G. i gości weselnych. Panna F.  
z przestachu zemdlała zaś wśród obec-

nych powstało zamieszanie i dezorienta-  
cje. Całe towarzystwo w strojach we-  
selnych pojechało od kościoła do policyj-  
ni, gdzie podczas rewizji znaleziono przy  
defraudancie 2 miliony mk. w obligac-  
jach państwowych po 200,000 mk. każ-  
da, oraz 41 tysięcy mk. gotówką.

W toku badania Gortat przyznał się  
do popełnionej malwersacji. Po przy-  
właszczeniu 7 milionów mk. wędrował  
on z miasta do miasta przepędzając czas  
na zabawach i grze w karty a wreszcie  
wpadł na pomysł wyjechania do Zopola  
gdzie zdążył przegrać 5 milionów mk.

Ponieważ zapas gotówki zmniejszał  
się z dniem każdym, G. postanowił po-  
wrócić do kraju, lecz aby nie zostać  
schwytanym zamieszkał w Zgierzu w  
hotelu. Pewnego razu w kolejt Gortat  
poznał jadącą pannę F. z którą zawarł  
bliższą znajomość oświadczając, iż jest  
bogaty kupcem. Panna F. będąc si-  
rotą uległa namowom Gortata vel Szy-  
mańskiego. Postanowiono wziąć ślub w  
czem jednak przeszkodziły im władze  
policyjne, stając im na drodze do ołtarza.

Defraudanta osadzono w więzieniu,  
zawiadamiając jednocześnie dyrekcję ban-  
ku o schwytanu niesumiennego pracow-  
nika.

Niezwykły ten wypadek wywołał w  
mieście duże wrażenie.

# Ostrożnie z ogniem!

Od dłuższego już czasu trwa we Włoszech zawierucha, przybierająca wszelkie cechy otwartej wojny domowej. W ostatnich tygodniach stoczono w wielu miastach formalne bitwy uliczne, w których zabito i rannono kilkanaście set osób. W Pawji, Ankonie, Padwie, Florencji, Liwornie, Genui, Medjolanie i w wielu innych miastach spalili faszyci domy robotnicze (związkowe), zniszczyli biblioteki, drukarnie i z wielkim trudem założone i utrzymywane kooperatywy robotnicze. Nawet mieszkańcy prywatnych wybitniejszych przywódców robotniczych nie szczędzono. Wiele z nich faszyci podpaliłi, zmuszając ich mieszkańców do schronienia się na ulicę, gdzie oczekiwali ich kula morderców, ukrytych pod czarną koszulą z trupią głową. Robotnicy oczywiście poczuli się bronie—stał krwawe walki uliczne, stał wojna domowa.

Co to za jedni, ci faszyci? Pewna część prasy polskiej twierdzi, że faszyzm to „zdrowy odruch patriotów włoskich, mający na celu zwalczanie komunizmu, potęgę i wielkość Włoch”. Czy tak jest? Czy faszyci doprawdy zwalczają tylko komunistów i socjalistów? Czy rzeczywiście służą oni idei wielkości i potęgi państwa włoskiego?

Niel faszyci zwalczają w tak krwawy i niszczycielski sposób nie tylko (nielicznych) komunistów i socjalistów; taką samą bezwzględną walkę prowadzą oni z licznem stronnictwem chrześcijańsko-socjalnem (katolicka partja ludowa — „Popolari”), którego nikt o komunizm nie posiada. Faszyci, paląc, mordując i grabiąc, niszczą olbrzymie majątki, ich terror powoduje strajki i wojnę domową, która w następstwie spowodowała bandytyzm, anarchję i zubożenie kraju. Faszyzm grozi Włochom upadkiem ekonomicznym i — co za tem idzie — politycznym.

Ruch faszystów, którego ojcem duchowym był sławny poeta włoski Gabriele D'Annunzio, miał istotnie początkowo na celu walkę ideową i fizyczną o wielkość i potęgę Włoch. Po wojnie jednak przybrał ruch ten charakter społeczny, antyrobotniczy i oddał się zupełnie na usługi kapitalizmu, w interesie którego urządził pogromy stronnictw robotniczych, pali domy związkowe, niszczy drukarnie i kooperatywy robotnicze. Organizacja faszystów ma charakter bojówek, zorganizowanych na sposób wojskowy, z bezwzględna karnościami i posłuchem. Bronią tej organizacji: Pałka, karabin, maszynówka, przybory do podpalania...

Istotny cel faszystów jest bardzo jasny. Wystarczy tylko przypomnieć sobie, że prowadzą oni walkę przeciwko wszystkim stronnictwom robotniczym, że na ofiary swych kul i sztyletów wybierają przede wszystkim przewodców robotniczych, że w pierwszym rzędzie niszczą drukarnie i kooperatywy robotnicze — a odrazu się wie, że celem faszystów jest zgłębienie wszelkiego ruchu robotniczego, rozbięcie organizacji robotniczych, zniesienie tak groźnego dla paskarzy ruchu spółdzielczego. Jednym słowem: Organizacja faszystów, to organizacja bojówek finansowych,

utrzymywana przez kapitalizm, któremu ma i nadal zapewnić wolność wyzysku klasy pracującej i panowanie we Włoszech.

Od pewnego czasu polska prasa prawicowa poczęła propagować myśl powołania do życia polskiego faszyzmu. Różni pismacy endeocy, pisząc z uwielbieniem o czynach faszystów włoskich, wołają: „Tęgo trzeba Polsce!” Coraz śniele i coraz otwarciej mówi prasa bloku endeckiego o potrzebie stworzenia takiej organizacji, jaką jest organizacja faszystów włoskich. Innymi słowy: Nasza rodzima reakcja, ucząc się od włoskiej, pragnie pójść jej śladem i zorganizować bojówki „dla obrony interesów narodowych” i przez nie za pomocą pałek, kul i pochodni naród steroryzować, nagiąć twarde karki ludzi pracy, zapewnić sobie wolność wyzysku i panowanie. To bowiem, a nie co innego mają na celu prawdziwi, ukryci przywódcy faszystów włoskich — o tem samem marzą nasi reakcyjniści. Uzbrojone bandy zgnotą strajki, zniszczą drukarnie pism robotniczych i kooperatywy, rozbiją każdy wiec robotniczy, pałkami przeprowadzą wybory — oto myśl, która uśmiecha się wielu obszarzynom i kapitalistom, wszystkim paskarzom, każdemu prawemu endeckowit

Ale jeszcze nie jesteśmy tak daleko. Jeszcze nie istnieje... związek „faszystów polskich”. A może... kto wie... może już dawno tajnie czyni się przygotowania. Kto wie, czy organizacja taka nie istniałaby już i działała, gdyby rząd... Korfańtego był doszedł do skutku?...

Wierzymy, że rząd obecny nie dopuści do urzeczywistnienia tych słodkich marzeń reakcji. Niemniej jednak ciąży na całej klasie pracującej obowiązek zwrócenia na te zamiary baczej uwagi i skupienia się, celem odparcia ew. zamachu na nią. W interesie Polski i ludu pracującego trzeba zapobiec możliwości tworzenia w Polsce rozbójniczych band faszystów — a zapobieżemy jej i wojnie domowej najpewniej przez wzmocnienie naszych narodowo-robotniczych organizacji.

Ale już dzisiaj klasa pracująca jest gotowa i dość silna do odparcia jakiegokolwiek zamachu na nią i na istnienie Polski. W obronie Rzeczypospolitej i swych praw stanie ona każdej chwili do szeregu — liczna, potężna, niezłomna...

A więc, panowie, ostrożnie z ogniem!  
J. Z.

## Czy nie za wiele optymizmu?

(Wywiad z prez. min. prof. Nowakiem).

Redaktor gazety „Le Journal de Pologne” p. Vaucher został przyjęty przez prezydenta rady ministrów p. Nowaka i zdaje taką relację ze swojej rozmowy, w czasie której był obecny i minister spraw zagranicznych p. Narutowicz.

Prezydent rady ministrów oświadczył: „Tylko co zwróciłem się do marszałka Sejmu z prośbą o zwołanie na 17 sierpnia komisji Sejmu — komisji do spraw zagranicznych i konstytucyjnej. Chcę im zapropionować pewne odroczenie wyborów, gdyż jest jeszcze wiele do zrobienia; materialnie byłoby niemożliwem dotrzymanie terminu. 18 sierpnia powinienaby się ukazać dekret o wyznaczeniu

wyborów, a tymczasem są jeszcze pewne kwestje, związane z wyborami, nierozstrzygnięte. Nie chcę wziąć na siebie odpowiedzialności za zwłokę kilku tygodni i chcę, aby komisje, które są emnacją Sejmu, zadecydowały o tem odroczeniu w znacznem i nie zmieniającem porbach”.

Dwie są sprawy pierwszorzędne o znaczenie: sprawa Galicji Wschodniej i mniejszości narodowych — mówi p. Vaucher i pytał — jak p. prezydent chce je rozstrzygnąć?

„Wiadomo panu — odpowiadał pan Nowak — że sprawa Galicji Wschodniej jest kwestją żywotną dla Polski. Nasz byt mógłby być zagrożony, gdyby nie zostały utrzymane obecne nasze granice. Co się tyczy Rusinów, to chcemy nadać im autonomję o tyle liberalną, o ile to tylko będzie możliwe bez szkody dla państwa. Chcemy rozstrzygnąć tę sprawę w zupełnej zgodzie z aljantami. Szczególnie pragniemy opierać się w tej sprawie na Francji i informujemy ją o wszystkim, co robimy, gdyż sądzimy, że dobry przyjaciel musi zawsze wiedzieć, co robi jego aliant.

W eksporze w Sejmie wskazałem, że obywatele mniejszości narodowych winni korzystać z wszystkich praw, które daje im konstytucja. Zresztą, o ile w tej spr-

awie Niemcy są najbardziej ruchliwi, to trzeba pamiętać, że kwestja ich rządów różni się bardzo od spraw mniejszości i że musi być rozstrzygnięta z wielką rozwagą.

Tendencją mojego rządu będzie nie czynienie żadnych różnic pomiędzy obywatelami państwa.

Ogólna sytuacja kraju jest pomyślna. Nie potrzebujemy się obawiać dziś grożącej wojny. Jesteśmy — pacyfistami. Nasi włościanie pracują spokojnie przy żniwach. Zbiory będą dobre, lepsze niż w roku ubiegłym; mineliśmy już kryzys ekonomiczny; będziemy mogli obyć się teraz bez pomocy zagranicy.

Dla utrzymania pokoju chcemy mieć armję wyćwiczoną i jesteśmy szczęśliwi, że można stwierdzić jej stale polepszenie się”.

Reasumując — mówił p. Vaucher na pożegnanie — można zapatrywać się na sytuację optymistycznie?

„Tak — odpowiadał pan Nowak — może pan śmiało zapatrywać się optymistycznie. Kraj jest jeszcze bardzo młody. Młode wino musi wysunąć. Wypadki ostatnich miesięcy były tą naturalną fermentacją, po której wino staje się do brem”.

# Kobiety a polityka i wybory.

Jak wiemy, nasze ustawodawstwo wyborcze, jako nawskroś demokratyczne — dopuszcza kobiety na równych prawach z mężczyznami do udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

Kobieta ma prawo głosować i może być wybrana posłem lub senatorem. Ta olbrzymia zdobycz polityczną zawdzięczają kobiety stronnictwom demokratycznym, a więc w pierwszym rzędzie robotniczym.

Przeciwko dopuszczeniu kobiet w życiu politycznem występowały zawsze partie reakcyjne, jak endeccja, chadecja i inne, a zwłaszcza zwalczali tę reformę bardzo ostro kler, który z ambon dowodził, że kobieta nie powinna zajmować się polityką, bo zaniedba wtedy dom, ale powinna pilnować dzieci i garnków.

Jednakże myśl postępu, idea sprawiedliwości przebiła zwycięsko ten mur średniowiecznych przesądów i kobieta w Polsce została równouprawnioną z mężczyzną w życiu politycznem.

Kobieta polska stała się obywatelką Rzeczypospolitej, powołaną do udziału w rządzeniu państwem, do wpływania na los Ojczyzny i przyszłych pokoleń.

Z dotychczasowej niewolnicy „pana domu” „ojca dzieciom”, stała się jego istotną towarzyszką, dzielącą pospół z nim już nie tylko... troski domowe, ale i wielkie troski społeczne i narodowe.

Tak powinno być, ale jak jest w rzeczywistości?

Czy kobiety skorzystały z swych praw, czy spełniają swe obowiązki obywatelskie, polityczne?

Czy zwłaszcza kobieta-pracownica i robotnica, weszła razem z swym towarzyszem pracy w wielki krąg ruchu robotniczego?

Niestety, wiele a wiele tutaj zostało zaniedbane i można stwierdzić, że kobiety nagół nie wykazały swych praw, nie spełniły swych obowiązków, jakby należało.

Zwłaszcza w ugrupowaniach radykalno robotniczych nie widać tyle kobiet przy pracy, ile być powinno, tembardziej, że przecież te lewicowe partie wywalczyły kobietom prawa wyborcze.

Natomiast dziwne zjawisko obserwujemy. Oto zarówno u nas w czasie ostatnich wyborów do Sejmu Ustawowego, jak i w Niemczech i w innych krajach, gdzie kobiety głosują, procentowo większa ilość głosów kobiecych przypada na stronnictwa reakcyjne, niż na radykalne i ludowe.

W ten sposób zostaje poprostu sprowadzona zasadnicza idea postępu, która dała kobietom prawa polityczne, a kobiety oddają swe głosy na tych, którzy im tych praw odnawiali.

Jednakże dla uszności trzeba zaznaczyć i stwierdzić, że nie jest to tyle winą samych kobiet, ile ogólnych warunków materialnych, w których żyjemy, a przede wszystkim jest to rezultatem

braku oświaty i uspołecznienia obywatelskiego kobiet. Skutkiem przygnębienia powszechnego, wywołanego niedłuzem, brakiem zaspokojenia potrzeb, troską o najniezbędniejsze rzeczy domowego użytku — kobieta, pracownica lub żona robotnika, nie jest w stanie zajmować się pracą polityczno-społeczną.

Natomiast z natury więcej uczuciowa i nastrojowa, kobieta podpała przeważnie silnie pod wpływ kleru, który nie zadowolając się czynnościami kościelnymi, kuje z czystych uczuć religijnych, polityczne i partyjne interesy.

Stąd też widzimy jak wiele kobiet z sfer pracujących głosuje przy wyborach na stronnictwa reakcyjne i klerykałne.

Wiele przy kościołach i parafjach istniejących bractw i korporacji religijnych — pod groźną wykluczenia lub innych szykan — zmusza swe członkinie do głosowania za księżymi kandydatami.

Stąd grozi kandydatom wielkie niebezpieczeństwo popadnięcia w nową niewolę, zależność polityczną i partyjną od kleru i reakcji, zaś ogólnemu postępowi zagraża nowa fala wstecznicstwa i powrotu w średniowiecze.

Kobiety powinny zrozumieć, że kościół i duchowieństwo nie jest powołane do wtrącania się i narzucania wiernym przekonań politycznych. Gdyby do tego doszło — mielibyśmy nową inkwizycję, tortury i przesładowania.

Rola kościoła — to umoralnienie społeczeństwa na drodze duchowego oddziaływania (a nie politycznego) na wiernych.

Dlatego też kobieta pracownica musi się wyzwolnić z zależności od politycznego wpływu duchowieństwa i stać się wolnym obywatelem w całym tego słowa znaczeniu.

Przedewszystkiem zaś kobieta musi ocknąć się ze snu i ruszyć ławą, wielką falą w życie społeczne i polityczne.

Wtedy i dobroczynny, łagodzący wpływ kobiet przyniesie wielki pożytek samemu ruchowi, podniesienie go na wyższy poziom ideowy i moralny — i wreszcie idea postępu, demokracji zasilona przybyciem nowego czynnika społecznego t.j. kobiet — posybuje śmieiej i szybciej ku zwycięstwu.

Więc do szeregu kobiety-robotnice, żony i siostry robotników, stawajcie w naszych szeregach NPR., podajcie nam wasze dłonie!

Jednością silni, zwyciężymy.  
Zofja L.wicz.

**Robotnicy popierają  
cie pismo „Praca”.**

## Wyższe uczelnie w Polsce.

Pod względem liczebnym wybija się na plan pierwszy Uniwersytet Warszawski, liczący obecnie około 8,500 studentów i posiadający 189 katedr. (Do liczby katedr wliczone są także profesury honorowe oraz lektoraty.)

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie liczy 4,581 słuchaczy i ma 124 katedry.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie liczy 4,500 słuchaczy i posiada 121 katedr.

Uniwersytet Poznański liczy 3,278 słuchaczy i posiada 124 katedry.

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ma 1,735 studentów, w tym tylko 1,096 zwyczajnych i 639 nadzwyczajnych i 110 katedr.

Łącznie liczy tych pięć uniwersytetów 22,894 słuchaczy i posiada 628 katedr.

Uniwersytet lubelski, który jest wciąż jeszcze uniwersytetem prywatnym nie jest w tej cyfrze wliczony.

Ubok uniwersytetów czynne są politechniki w Warszawie i Lwowie. Na obu tych uczelniach obowiązuje wskutek katastrofalnego wprost braku pomieszczeń, numerus clausus. Pierwsza

z nich liczy 3,763 studentów i 70 wolnych słuchaczy. Posiada 93 katedry. Politechnika lwowska ma 2,888 studentów i 76 katedr.

Stan obecny reszty równorzędnych uniwersytetów szkół akademickich przedstawia się jak następuje:

Akademia górnicza w Krakowie liczy 273 słuchaczy, ma 24 katedry.

Akademia sztuk pięknych w Krakowie ma 151 słuchaczy i 16 katedr.

Akademia weterynaryj we Lwowie ma 260 słuchaczy i 20 katedr.

Najwięcej szkół wyższych o typie akademickim posiada Warszawa, bo: Państw. Instytut Dentystyczny (700 słuchaczy), Państw. Instytut Pedagogiczny (135 słuch.), Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego (850 słuch. 86 katedr), Wyższa Szkoła Handlowa (800 słuch. 66 katedr) i Szkoła Nauk Politycznych (500 słuch. 30 katedr).

Ogólna cyfra studentów uczęszczających do państwowych uczelni typu akademickiego (uniwersytety i politechniki), wynosi 80 tys., liczba wykładowców zaś dobiega nie licząc asystentów i sił pomocniczych tysiąca.

### Groźba strajku w piekarniach.

Wobec tego, iż związek pracowników piekarskich zgłosił żądanie uregulowania przynależnej w swoim czasie 40 procentowej podwyżki płac, w lokalu cechu majstrów piekarskich odbyło się zebranie właścicieli piekarni — chrześcijan i żydów — na którym obradowano nad sprawą podwyższenia. Niektórzy właściciele małych piekarni oświadczyli, że na żadną podwyżkę się nie godzą, natomiast „żądają”, aby przy cechu majstrów utworzyć wydział pośrednictwa pracy, i w ten sposób konkurować ze związkiem pracowników piekarskich, a nie pozwolić dyktować sobie warunków płacy przez robotników.

Buńczuchni ci mniejsi piekarze, wystąpili także przeciw właścicielom dużych piekarni, zarzucając im, że działają łącznie z przedstawicielem związku robotników piekarskich i dążą do zamknięcia małych piekarni. Wywołało to oburzenie wśród zebranych i podniosła się nawet wrzawa. W rezultacie jednak antyrobotniczy pogląd drobnych pieka-

rzy zwyciężył, gdyż uchwalono nie podwyższać pracownikom pensyj i pozostawić ozłonkom wolną rękę.

W związku z tą prowokacyjną odpowiedzią majstrów, odbędzie się walne zebranie w związku zawodowym pracowników piekarskich, gdzie prawdopodobnie zapadnie decyzja strajkowa. bip

### Jeszcze w sprawie „Ogniska Załogowego”.

Od Zarządu Hurtowni Spółdz. D. O. K. IV otrzymujemy pismo następujące:

Zarząd Hurtowni Spółdzielczej D. O. K. IV uprzejmie prosi Szanowną Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze następującego wyjaśnienia w sprawie „Ogniska Załogowego”.

Zarząd Hurtowni stwierdza, że sprostowanie D. O. K. IV z dnia 15 bm. w zupełności odpowiada stanowi faktycznemu sprawy. Równocześnie prosi Zarząd o przyjęcie do wiadomości, że

wobec rozmaitej interpretacji z różnych stron sprawy sprzedaży inwentarza Ogniska, zwrócił się do władz nadrzędnych z prośbą o wydelegowanie komisji dla szczegółowego zbadania stanu rzeczy.

Aż do czasu wydania orzeczenia przez wymienioną komisję, które zostanie podane do wiadomości publicznej, nie będzie brał Zarząd udziału w dyskusji w powyższej sprawie na łamach prasy.

Z szacunkiem  
Zarząd  
(-) Skąpski kpt.  
(-) Balcerzak ppor.

(Zamieszczając powyższe „wyjaśnienie”, musimy zaznaczyć, że potwierdzenie przez Zarząd Hurtowni, instytucji podległej D. O. K. IV, sprostowania tegoż Dowództwa — nie może, zdaniem naszym, przyczynić się do istotnego wyjaśnienia zagmatwanej sprawy „Ogniska Załogowego”. — Red.)

### Sprawy robotnicze.

#### Sirajk w przemyśle budowlanym zażegnany.

Onegdaj odbyła się konferencja w sprawie żądań w przemyśle budowlanym. Udział wzięli ob. Bednarczyk, reprezentant Pol. Zw. Zaw., p. Rutowicz — reprezentant Gospody Czeladzi, p. Parczowski — reprezentant Zw. Zaw. Klasowego oraz przedstawiciele cechów murarskich i ciesielskich. Konferencji przewodniczył p. Inspektor pracy i inżynier Kulczkowski. Po długiej dyskusji ustalono następujący cenik płacy dla pracowników przemysłu budowlanego:

Za godzinę pracy otrzymywać będą: murarz i cieśla marek 500, zaś przy robotach frontowych marek 550, ceglarni i koźlarz od marek 460—500, pomoc fachowa marek 345. Płace te mają ulec zmianie, o ile Komisja Statystyczna wykaże wyższą drożyznianą.

#### Posiedzenie Sądu Koleżeńskiego.

We wtorek, dn. 22 sierpnia rb., o godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie Sądu Koleżeńskiego przy Pol. Zw. Zaw. „Praca”. Obecność wszystkich członków konieczna.

## Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

18 Piątek	Dziś	Firmina	
	Jutro	Firmina	
	Wschód słońca		4 m. 46
	Zachód		8 m. 38
	Wschód księżyca		4 m. 07
	Zachód		8 m. 25

Z miejskiej biblioteki publicznej. Przy bibliotece publicznej otwarta została specjalna sala pism fachowych, których jest przeszło 30 z różnych dziedzin naukowych i w różnych językach. Jest to jedyna czytelnia pism fachowych tego rodzaju w Łodzi. Bogaty księgozbiór został w ostatnich czasach powiększony przez zakupienie kilkuset dzieł nowości naukowych. Zarząd biblioteki celem uzyskania zupełnej ciszy w salach czytelni kazal podbić gumą nogi wszystkich krzesel oraz założyć podłogi chodnikami, zabezpieczając w ten sposób ciszę stale studującym czytelnikom. Prekwencja mimo pory letniej znaczna.

Druga miejska biblioteka dla dzieci. Prócz biblioteki dla dzieci znajdujących się w okolicach Górnego Rynku, miasto otwiera drugą tego rodzaju wypożyczalnię przy ul. Rybnej. Korzysta z niej będą dzieci z okolicznych szkół powszechnych. Biblioteka ta liczyć będzie narazie 4 tysiące dzieł dziecięcych. Magistrat nosi się z zamiarem otwarcia całego szeregu podobnych bibliotek. lot

Przepisy wykonawcze do ustawy o służbie cywilnej. W związku z koniecznością wydania przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 17 lutego r. b. o państwowej służbie cywilnej, wszystkie ministerstwa mają nadesłać do prezydium rady ministrów swe wnioski.

Po zebraniu odpowiedniego materiału w prezydium rady ministrów odbędzie się szereg posiedzeń w sprawie ustalenia redakcji projektu przepisów wykonawczych, następnie zaś projekt będzie przekazany radzie ministrów do zatwierdzenia. Przepięszenie wydania przepisów wykonawczych jest rzeczą niezbędną, gdyż dopiero wówczas urzędnicy państwowi będą mogli w pełni korzystać z praw, które im gwarantuje ustawa z dnia 17 tego r. b.

Robotnicy polscy do Francji. Praca zgłosiła zapotrzebowanie na polskich robotników od sierpnia r. b., a mianowicie na 300 wykwalifikowanych i 600 nie-

CONAN DOYLE

## Wstęga centkówna

Przebiegając swoje notatki, dotyczące siedemdziesięciu spraw ciekawych, w których toku studiowałem przez lat osiem sposób postępowania swego przyjaciela Sherlock'a Holmes'a, znajduję wiele bardzo tragicznych, nieco komicznych, a znaczną liczbę poprostu dziwacznych. Żadna z nich wszakże nie jest banalna, co pochodzi stąd, że Holmes, pracując raczej przez miłość dla sztuki, niż z chęci zarobku, nie rozpoczyna nigdy śledztwa w sprawie, która nie zakrawałaby na oryginalną, a nawet na fantastyczną. Pośród tych wszystkich spraw wszakże nie znajduję ani jednej oryginalniejszej, niż ta, która dotyczy dobrze znanej w hrabstwie Surrey rodziny Roylottów of Stoke Moran.

Wypadki, które opowiedzieć zamierzam, zdarzyły się w początkach mojej przyjaźni z Holmes'em, gdy, kawalerami będąc, mieszkałszy razem przy ulicy Baker. Byłbym mógł ogłosić je wcześniej, gdybym nie przyrzekł, że zachowam je w tajemnicy; w ubiegłym miesiącu, dopiero zwolniła mnie z dotrzymywania słowa śmierć niespodziewana tej, której je dałem. Nadeszła chwila podania tych wydarzeń do wiadomości powszechnej, albowiem doniosło mi z pewnego źródła, że o śmierci doktora Grimesby Roylotta rozszły się pogłoski, nadające tej sprawie charakter jeszcze poważniejszy, niż miała w istocie.

Było to w początkach kwietnia 1883

roku; budząc się pewnego ranka ujrzałem przed łóżkiem Sherlock'a Holmes'a już zupełnie ubranego. Nie był on zazwyczaj rannym ptakiem, a ponieważ zegar na kominku wskazywał dopiero kwadrans na ósmą, przeto spojrzawszy na Holmes'a ze zdumieniem i z pewną urazą, że mi sen zakłócił.

— Przykro mi bardzo, że cię muszę obudzić, Watsonie — rzekł — ale taki nasz los dzisiaj. Pani Hudson puściła w ruch cały dom; ponieważ musiała zerwać się niespodzianie z łóżka, więc zemściła się na mnie i na tobie.

— Ale co jest? pali się?

— Nie, jest klientka, młoda dziewczyna, która przybyła w stanic najwyższego wzburzenia i chce koniecznie widzieć się z mną. Czeka w bawialni. Otóż, gdy młoda dziewczęta wychodziła na miasto o tej godzinie i wyrywają ludzi ze snu, znaczy to, że mają jakiś bardzo nagły interes. Jeśli zaś ta przynosi nam ciekawą sprawę, chciałbyś, jestem pewien, śledzić jej bieg od początku. Z tego względu postanowiłem cię obudzić, byś nie stracił nadarzającej się sposobności.

— Mój drogi, byłbym zroszczony, gdybym nie mógł z niej korzystać.

Nic nie rozważałem mnie do tego stopnia, co śledzenie Holmes'a w jego badaniach i podziwianie szybkości i intuicji, z jaką wywnosił wnioski, przy których pomocy rozwiązywał najzawiśle zadania. Ubrałem się śpiesznie i w kilka minut później wchodziłem razem z przyjaciелеm do bawialni.

Znaleźliśmy się wobec kobiety w czarnym stroju, z twarzą zakrytą gęstą woalką; na nasz widok wstała z krzesła, na którym usiadła przy oknie.

— Dzień dobry pani — rzekł Holmes uprzejmie. — Nazywam się Sherlock

Holmes, a oto doktor Watson, mój najlepszy przyjaciel i współnik, wobec którego może pani mówić tak szczerze, jak gdybym był sam. Niech pani zechce łaskawie zbliżyć się do ognia, a ja każę pani podać filiżankę gorącej kawy, bo widzę, że pani drży z zimna.

— To nie z zimna — odparła kobieta głosem cichym, zmieniając miejsce. — A z czego?

— Ze strachu, panie Holmes, powiedziałabym nawet z przerażenia.

To mówiąc podniosła woalkę i spostrzegłszy, że była istotnie w stanie niesłychanego wzburzenia: twarz miała zapadniętą, cerę śmiertelnie bladą, oczy niespokojne, wylękle, jak ścigana zwierzyzna. Wyglądała na kobietę lat trzydziestu, ale włosy jej posiwiały przedwcześnie, a w całej postaci przebiegało się wielkie zdumienie, Sherlock dostrzegł to wszystko odrazu jednym przenikliwym wzrotem oka.

— Niech się pani nie boi, — rzekł życzliwie, pochylając się ku niej i dotykając dłonią jej ramienia — Zświetlimy to szybko, jestem pewien: Zdaje mi się, że pani przyjechała koleją?

— Pan mnie zna?

— Nie, ale widzę bilet powrotny w lewej rękawiczce pani. Wyruszyła pani z domu wcześniej i jechała długo amerykańskimi złemi drogami do stacji.

Kobieta dręta i zdumiona spojrzała na mego towarzysza.

— Niema w tem żadnej tajemnicy, kochana pani — rzekł z uśmiechem. — Lewy rękaw żakietu pani jest obryzany błotem w siedmiu miejscach; znaki są jeszcze świeże: tylko amerykański może ochlapać w ten sposób, zwłaszcza, jeżeli się siedzi z lewej strony woznicy.

— Jakakolwiek jest metoda pańskich wywodów, odgadł pan trafnie — rzekła.

— Opuściłam dom przed szóstą, przybyłam do Leatherhead o szóstej dwadzieścia a do Waterloo pierwszym pociągami. Panie, ja dłużej nie wytrzymam, zwróć uwagę na potrawę. Nie mam nikogo, do kogo mogłabym się udać, absolutnie nikogo; jedyny człowiek, którego mój mąż zajmuje, nie może mi przyjść z pomocą. Słyszałam o panu, panie Holmes, od pani Farintosh, której pan dopomógł w sprawie bardzo trudnej. Od niej mam państwa adres. Ach! panie, czy pan sądzi, że ja nie będę prosić pana o pomoc, że ja nie będę prosić pana o pomoc, że ja nie będę prosić pana o pomoc? Na panie nie mogłabym wynagrodzić państwa usług, ale za miesiąc lub dwa wyjdę z mąż, będąc rozporządzała swoim majątkiem, a wtedy przekażę się pan, że nie jestem niewdzięczna.

Holmes podszedł do biurka, wyjął notatnik i zajrzał.

— Farintosh — rzekł — Ach! tak przypominam sobie, chodziło o djademę opali. Zdaje mi się, że to jeszcze nie o twoich czasach, Watsonie. Mogę pani zapewnić, że z całą ochotą zajmę się sprawą pani, jak zająłem się sprawą jej przyjaciółki. Nie mówmy o honorariach, proszę pani; mój zawód przynosi sam o sobie nagrodę. Koszty, jakie ewentualnie poniosę, zwróci mi pań, kiedy pani będzie dogadała. A teraz niech pani zechce opowiedzieć nam swoją sprawę, nie opuszczając ani jednego szczegółu, który mógłby nas objaśnić.

(D. c. a.)



Kino Spółdzielni  
Pracowników Państwowych  
(Dolina Szwajcarska)  
ul. Sienkiewicza № 40.

Dzisiaj i dni następnych.

# STRZAŁ...

w 2-ach serjach według scenarjusza LEO DELMONTA.

Dzisiaj 1-sza serja p.t.

## „IGRASZKI LOSU”

Dramat w 6 aktach.

OSOBY GŁÓWNE: Jan Czarski, bogaty przemysłowiec—Kaz. Junosza-Stępowski. Marja, jego żona—Anna Belina. Ryszard, ich syn—Kaz. Junosza-Stępowski. Irena, jego żona—Wanda Osterwina. Jerzy Czarski, syn z drugiego małżeństwa—Józef Węgrzyn. Rzecz dzieje się w Warszawie i Łodzi.

Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz. UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc., z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

# SCALA

Cegielniany 16.

W razie pogody w ogrodzie.  
W razie niepogody w teatrze.

Dzisiaj 9 w. ostatni dzień, program № 13, od 16 b. m. Program № 14.  
Nadzwyczajne atrakcje. Niewidziany dotychczas program!

**H. Domański** znakomity humorysta i satyr, k. polski. **5 olimpici** 5 krymscy dziadajatorzy. **Richards** żywy krokodyl, numer akrob. **Jogimar** konglerys franc. **Lisowski** słynny kono rtmistrz na balatajce. **Irys i Bert** ang. duet taneczny. **Mellerowa** subrotka polska. **Mushi i Paul** Nowość akrob. śpiewy i tańce. **H. Skalska** tan-corka. **Lawin** duet taneczny. **Sprolongowani** Miśtrz gwintania polski. **Schwarz,** imitator i mimik. **W. Jelecki, Kat. Masłowa** subretka. **St. Bronecki** humorysta polski.

## Robota i towary

droższą, pomimo tego sprzedajemy po tanich starych cenach, gdyż zakupiliśmy zimowe towary przed podskoczeniem cen.

### Garderoby letnie

palta damskie 18500 14600	12500	Jasionki	32000	28000
palta damskie z koverkotu 38000 24000	32000	Sukieneczki z etaminy 5500 4500	3500	
sukielec z kretonu 5500		Bluzki etaminowe 5500 4500	3500	
z etaminy 12500 9500	7500	Spódniczki z szewiota 8800	3500	
z szewiota 7500	6500	Garnitunki dla chłopców w wielkim wyborze		
z garbardiny 22000		Palatka dla chłopców i dziewczynek		
z trykotu 24500				
z jedwabiu 48000	38000			

### Jesienne nowości

Jasionki z modnego materiału 48000 38000		Palta damskie z weluru i angielskich materiałów 38000 32000 28000		
--	--	---	--	--

**Materiały:** na garnitury, palta, kostjomy, suknie, bluzki w wielkim wyborze.

Garnitury męskie z sztreichgarnu 28000	
z czystej wełny 42000	38000
z kamgarnu 55000	52000
Spodnie z sztreichgarnu 9500	8500
z kamgarnu 14500	

### Żmichel i Rozner, Łódź

Piotrkowska 100, filja 160.  
Radzimy nie zwlekać z zakupem.

## „PRACA”

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:  
Rachunki, Blankiety, —  
Cyrkularze, Kwitarjuszki  
Affise, Programy i t.p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępowo. : :

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

### Dr. med. BRAUN

Specjalista  
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.  
Przyjm. 10—1, 8—9, panta 4—5  
Południowa 23.

### Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od 12 do 2 po poł-  
1 od 5 do 8 wiecz.  
Gdańska (Długa) 42.

### Dr. J. Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne  
POWRÓCIŁ  
ul. Pańska Nr. 4,  
róg Konstantynowskiej  
od 9 do 12 i od 4 do 7.

W 8-10 kl. Szkole Kandydowej Żeńskiej

## C. Waszczyńskiej

(Zielona 15)

Egzaminy dla nowostępujących odbędą się 28-go, 29-go, 30-go sierpnia o g. 9 rano.  
Lekcje rozpoczynają się 1 września.  
Kancelarja przyjmuje podania codziennie od 10-1 p.p.

8 kl. gimnazjum filologiczne

## K. TOMASZEWSKIEGO

ul. Ogrodowa 26.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek 28 sierpnia o godz. 9 rano.  
Kancelarja otwarta codziennie od godz. 10 do 12.

### Lecznica chorób zębów

## Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.  
Za plombowanie oraz wprawianie zębów  
opłata podług taksy.

### Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.  
SIENKIEWICZA 9.  
Przyjmuje od 5—7 pp.

## Kupuję

z płacę najlepiej za brylanty, srebro, perły, szuby szluzowe, diamenty, różno segarki, szuby stare i futra

N. WARSZAWSKI  
Piotrkowska 9.

## Meble sprzedaje:

sympialnie, stołowe, urządzania kuchenne, szafy, łóżka, krzesła, wiedeńskie oraz wszystkie owoce wchodzi w zakres meblarsko-stolarski. 1673

Ceny konkurencyjne!  
W. PRZEŹDZIECKI  
Piotrkowska № 108.

Płacę 30% drożej!

## kupuje

brylanty, srebro, perły, diamenty, różno segarki, szuby stare i futra  
Konstantynowska № 7  
Z. MILICH,  
prawa oficyna i piętro.

Do sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie. Wiadomość, Zawadzka № 41, m. 8, piętro II od 8 do 10 rano i od 5—7 p.p. 2137—2

Dwóch zdemobilizowanych poszukują pracy biurowych lub ekspedjentów. Pośrednie na kreskach. Łaskawe oferty proszę składać do administracji „Praca” pod „Zdemobilizowani”.

Kostełek Stanisław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Piotrkowie.

Łuszczynski Józef zagubił dowód osobisty, wydaný w Łodzi.

## Bacność!

placę najwyższe ceny

za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, koldry pluszowe i różno rzezczy domowe

CH. ŁAŹNIK,  
Benedykta № 28, m. 13,  
partor.

## Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania męskie i używane polski sklep ubrań R. KEMPNY, ul. Nawrot 4, róg Kilińskiego.

Młyn parowy, wodny, fabryk, kantory przewozowe, gospodarstwa, Zakłady: gastronomiczne, dystrybucyjne, krawiecki, szewski ma do sprzedania „FORTUNA”, Wólczańska 165.—Tel. 14-93. 2116-3

Malinowski Ryszard zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną P. K. U. w Łodzi, oraz paszport niemiecki, wydany gmina Wdżew. 2125—3

Panienska inteligentna poszukuje zamieszkania przy rodzinie, względnie przy osobie samotnej. Oferty pod „Poszukują”.

Przybiłski się pies rasy wilczej jest do odebrania za swrotem kosztów. Fabryczna 15, P. Gilwiny.

Potrzebna starsza osoba, skromnych wymagań do wyświeckiego, Kilińskiego 103, m. 8.

Potrzebny chłopiec do introligatorni, Sienkiewicza № 30. 2125—3

Rajkowski Stanisław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. 2143—3

Sprzedam maszynę do szycia, kredens dębowy, otomane i różno meble. Krucza 4, m. 18. 2144—2

Studentka udziela korektury 4 klas. Zastaw mebla od 6-ej do 8-ej, Piotrkowska 50, m. 5.

Sklep do sprzedania, w pobliżu kuchnia, Srebrzyńska 15, Koziny. 2142-1

Smiglel Władysław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Łodzi. 2130—3

Wykwalifikowani technicy kowali, są poszukiwani. Zgłaszać się Przedzalniana № 15 u portjera. 2148—3

Z powodu wyjazdu sprzedam warsztat ślusarsko-mechaniczny, odlewający metalu w pełnym biegu, ul. Kilińskiego № 98, m. 117. 2127—3